

WSA: Duża liczba wniosków o dostęp do informacji publicznej kierowanych do dyrektora szkoły nie wystarczy do tego, by działanie wnioskodawcy traktować jako nadużycie.

Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu pochylił się nad społecznie istotną tematyką informacji publicznej w zakresie działalności oświatowej. Opisywana sprawa łączy w sobie wątek troski rodzica o prawidłowe traktowanie uczniów szkoły, a także wątek - budzącego coraz więcej kontrowersji - domniemanego nadużywania prawa do informacji publicznej. Wyrok wpisuje się w linię orzeczniczą, zgodnie z którą nadużycie prawa do informacji publicznej musi być wykazane w sposób jednoznaczny i w wyjątkowych sytuacjach.

### **Aktywny rodzic i bierny dyrektor**

Sprawa znalazła się na wokandzie wrocławskiego sądu administracyjnego po wniesieniu skargi na decyzję burmistrza i poprzedzającą ją decyzję dyrektora szkoły. Skarżącym był rodzic jednego z uczniów szkoły, do której dyrektora od dłuższego czasu napływało wiele wniosków o udostępnienie informacji publicznej. Jak wynika z akt sprawy, zaangażowanie skarżącego w życie szkoły było ponadprzeciętne. Reagował za każdym razem, gdy w jego opinii dyrekcja i grono pedagogiczne traktowały podopiecznych w sposób nieprawidłowy, np. przez niewłaściwe ocenianie czy naruszanie autonomii samorządu uczniowskiego. Jako rodzic działał aktywnie w radzie rodziców i uczestniczył w pracach nad przygotowaniem nowego statutu szkoły. Jego zainteresowanie sprawami szkoły było na tyle duże, że po otrzymaniu decyzji odmawiającej przedstawienia mu informacji publicznej przez dyrektora, niezwłocznie odwołał się do burmistrza. Kiedy decyzja została utrzymana, kolejnym etapem było wystosowanie do sądu administracyjnego odpowiedniej skargi.

Burmistrz, który wydał zaskarżoną decyzję, nie zmienił jednak swojego wcześniejszego stanowiska. W odpowiedzi na skargę stwierdził, że skarżący wyraźnie nadużywał przysługującego mu prawa do informacji publicznej, dezorganizując w ten sposób pracę szkoły. Na przestrzeni trzech lat ta sama osoba miała złożyć ponad 80 wniosków, co - w opinii burmistrza - miało na celu przede wszystkim wywołanie dolegliwości po stronie dyrektora. O pewnej złośliwości skarżącego miał świadczyć także argument wykorzystywania pozyskiwanych w ten sposób informacji dla potrzeb prywatnych, a nie dobra publicznego.

### **Jeszcze troska o interes publiczny czy już przesada?**

Uwagi burmistrza nie pozostały bez odpowiedzi. Skarżący, który w opisywanym wniosku oczekiwał informacji dotyczących planu nadzoru pedagogicznego, podniósł, że jego zaangażowanie w bieżące sprawy szkoły było zawsze słuszne i prowadziło do zmian na lepsze. W piśmie kierowanym do Sądu wskazał, że jego aktywność wielokrotnie przysłużyła się uczniom, którzy bywali traktowani nieprawidłowo. Świadectwem dbałości skarżącego o dobro publiczne miał być także udział w pracach rady rodziców i inne działania, którymi udawał swoją troskę o prawidłowe funkcjonowanie szkoły. Na stanowisko burmistrza, w którym ten podkreślał opinie sądów administracyjnych o możliwościach nadużycia prawa do informacji publicznej, skarżący odpowiedział zarzutami bardzo konkretnymi. Jego zdaniem, tworzenie narracji o złej woli skarżącego i chęci wywoływania przez niego dolegliwości po stronie szkoły, jest łamaniem wynikającej z art. 8 kodeksu postępowania administracyjnego (k.p.a.) zasady budowania zaufania do organów władzy publicznej. Ponadto, po stronie organu miało dojść do złamania zasady prawdy obiektywnej i zasady informowania stron.

## **Nadużywanie prawa wyjątkiem, nie regułą**

W opisywanym sporze Sąd stanął po stronie skarżącego. Już w pierwszych zdaniach uzasadnienia wyroku przypomniał, że prawo do otrzymywania informacji publicznej jest prawem konstytucyjnym, a wszelkie przesłanki ograniczające to prawo mogą być stosowane tylko w sposób restrykcyjny. W skrócie - odmowa dostępu do informacji publicznej musi pozostawać absolutnym wyjątkiem, a udzielenie takiej informacji - regułą. Założeniem ustawodawcy jest bowiem transparentność działania organów administracji publicznej, którą ma zagwarantować właśnie wspomniane prawo obywatelskie.

Zgodnie z tym tokiem rozumowania, także powoływanie się przez organy na nadużywanie prawa do informacji publicznej musi pozostać wyjątkiem usprawiedliwianym wyłącznie w wyjątkowych przypadkach. Sąd zauważył, że - istotnie - zdarza się, iż strony korzystają ze swojego prawa w formie będącej zaprzeczeniem celów, dla których ustanowiono prawo do informacji publicznej. Zamiast pozytywnych skutków, jakimi są transparentność i uczestniczenie obywatela w życiu publicznym, mamy wówczas do czynienia z szykanowaniem organów i paraliżowaniem ich funkcjonowania, co niejednokrotnie wynika z bardzo niskich pobudek, jak chęć zrewanżowania się po wcześniejszym konflikcie. Nie ma to nic wspólnego z dbałością o interes publiczny. Piśmiennictwo wskazuje także na przesłankę znaczenia danej informacji. Jeśli ma przysłużyć się jedynie wnioskodawcy, być może rzeczywiście pewne nadużycia zachodzą. Nawet w takich przypadkach należy jednak brać pod uwagę całokształt sprawy, w tym sposób działania osoby ubiegającej się o daną informację. Nawet jeśli dotyczy sprawy o niskim znaczeniu - wniosek o jej przedstawienie nie powinien być traktowany jako przejaw nadużycia, jeśli wnioskodawca nie kieruje się chęcią przeszkadzania organowi.

Stanowisko wrocławskiego sądu administracyjnego jest w pełni zgodne z orzeczeniami innych sądów, w tym Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wyrokiem z 16 marca 2021 r. (sygn. III OSK 86/21) NSA wyjaśnił, że powoływanie się na nadużycia prawa jest zarezerwowane dla przypadków skrajnych, w których wnioskodawca wykazuje się dużą ilością złej woli.

## **Sąd po stronie wnioskodawcy działającego "w słusznej sprawie"**

W ten sposób Sąd odniósł się do kluczowej kwestii. Analiza wniosków składanych przez skarżącego i ogólnego obrazu sytuacji, doprowadziła do uznania, że rodzic nie nadużywał swojego prawa. Sąd zwrócił uwagę na charakter wniosków, które zawsze dotyczyły konkretnych, ważnych dla skarżącego (jako rodzica ucznia szkoły i członka rady rodziców) tematów. Na przestrzeni kilku lat skarżący oczekiwał m.in. informacji obejmujących protokoły pokontrolne, protokoły rady pedagogicznej, plany nadzoru pedagogicznego, a także informacji o finansach i organizacji szkoły. Nie były to zatem wnioski przypadkowe. Sąd nie stwierdził również nadmiernej różnorodności wątków, często spotykanej w sytuacji nadużywania prawa do informacji publicznej.

Z perspektywy Sądu ważny był także fakt intencji skarżącego, który wielokrotnie udowodnił, jak duże znaczenie ma dla niego prawidłowe funkcjonowanie szkoły - a czego nie zakwestionował nawet burmistrz, który wydał zaskarżoną decyzję. Sąd dostrzegł, że duża liczba wniosków o informację publiczną mogła być uciążliwa dla dyrektora szkoły i innych pracowników oddelegowanych do rozpatrywania pism. Niemniej jednak - wciąż były to wnioski kierowane "w słusznej sprawie". Sąd zauważył, że obciążenie pracowników organów zobowiązanych do zapoznawania się i odpowiadania na wnioski, to nieodzowna konsekwencja prawnie obowiązującego modelu dostępu obywateli do informacji publicznej.

## Z wokandy: Rodzic "zasypuje" dyrektora wnioskami o informację publiczną - czy to troska czy złośliwość?

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: piątek, 17, kwiecień 2026 10:40

Piotr Majoch

Odsłony: 97

---

W związku z powyższym, Sąd uchylił zaskarżone decyzje dyrektora szkoły i burmistrza. Powołał się przy tym na naruszenie art. 61 ust. 1 Konstytucji RP i art. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej, z których to przepisów wynika prawo obywatela do pozyskiwania tego rodzaju informacji.

Wyrok może być ważną wskazówką dla dyrektorów szkół i organów jednostek samorządu terytorialnego zobowiązanych do udostępniania informacji publicznej. Choć niekiedy pokusa uznania kierowanych wniosków za nadużywanie obywatelskiego prawa może być silna, odmowy muszą pozostać uzasadnionym wyjątkiem. Zwłaszcza, gdy chodzi o wnioski dotyczące informacji obiektywnie ważnych z perspektywy interesu publicznego, zaś postawa wnioskodawcy sugeruje, że jego działania nie wynikają z niskich pobudek.

*Wyrok WSA we Wrocławiu z 25 marca 2026 r. (sygn. IV SA/Wr 629/25) - orzeczenie nieprawomocne*

*Źródło: [CBOSA](#)*